

**Oświadczenie złożone
przez senatora Wadima Tyszkiewicza
na 39. posiedzeniu Senatu
w dniu 24 marca 2022 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z oficjalnymi informacjami przekazywanymi przez Straż Graniczną (np. <https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/9950,Weekend-na-polsko-bialoruskiej-granicy.html>) nadal zdarzają się przypadki „odprowadzania do linii granicy” cudzoziemców nielegalnie przekraczających granicę Polski i Białorusi. W praktyce oznacza to wypychanie takich cudzoziemców z powrotem na stronę białoruską. O takich praktykach, stosowanych także wobec osób wnioskujących o ochronę w Polsce, informują również działacze społeczni (np. <https://www.facebook.com/grupagranica/posts/370277041567564>).

W związku z tym mam następujące pytania.

Ile osób przekraczających nielegalnie granicę Polski od momentu wybuchu wojny na Ukrainie (24 lutego br.) zostało po zatrzymaniu „odprowadzonych do linii granicy” i zmuszonych do przejścia z powrotem na stronę białoruską?

Jakich państw byli to obywatele i czy są wśród nich państwa, w których toczą się wojny lub łamane są prawa człowieka?

Ile z tych osób złożyło lub próbowało złożyć funkcjonariuszom Straży Granicznej wnioski o ochronę w Polsce?

Ile z tych osób miało możliwość przedstawienia racji przeciwko wydaleniu, rozpatrzenia ich sprawy i bycia reprezentowanym dla tych celów przed właściwym organem lub osobami wyznaczonymi przez ten organ, zgodnie z art. 1 ust. 1 Protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a jeśli nie miało takiej możliwości, to dlaczego?

Czy Białoruś jest uznawana za kraj, w którym prawo tych osób do życia, wolności lub bezpieczeństwa osobistego nie jest zagrożone oraz w którym te osoby nie mogłyby zostać poddane torturom lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu? Jeśli tak, to dlaczego, mimo świadectw przemocy funkcjonariuszy białoruskich wobec cudzoziemców na granicy białorusko-polskiej, podawanych przez m.in. Amnesty International (<https://amnesty.org.pl/bialorus-polska-ue-nowe-dowody-przemocy-wobec-uchodzcow-migrantow-ek/>), dziennikarzy i nawet Ministerstwo Obrony Narodowej (<https://www.tvp.info/56851361/strzaly-na-granicy-bialorusini-dokonuja-aktow-przemocy-na-migrantach-mon-pokazuje-nagrania>), a także sygnałów, iż Białorusini grożą imigrantom deportacją do ogarniętej wojną Ukrainy (<https://www.edziecko.pl/rodzice/7,79361,28251897,40-dniowa-dziewczynka-na-przygranicznych-bagnach.html>)?

Jeśli Białoruś nie jest uznawana za kraj, w którym prawo tych osób do życia, wolności lub bezpieczeństwa osobistego nie jest zagrożone oraz w którym te osoby nie mogłyby zostać poddane torturom lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu, to dlaczego zwraca się te osoby do tego kraju, wbrew zakazowi tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, wyrażonemu w art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, który Europejski Trybunał Praw Człowieka rozciąga również na zakaz wydalenia do kraju, w którym coś takiego grozi (wyrok w sprawie Saadi przeciwko Włochom z 2008 r.)? Dlaczego nie udziela się im prawa pobytu ze względów humanitarnych lub pobytu tolerowanego nawet w przypadku, jeśli nie przysługuje im status uchodźcy?

Jaka racja stoi za zwracaniem tych osób na Białoruś w sytuacji, gdy jest już jasne, że Polska była w stanie przyjąć w krótkim czasie ponad 2 miliony uchodźców z Ukrainy?

Wadim Tyszkiewicz